



---

ANNA CETERA-WŁODARCZYK • ALICJA KOSIM

---

# Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku

*Część I • Zaroby, strategie, recepcja*

---



Warszawa 2019

## xxv. Stanisław Rossowski (1861–1940)

*Opowieść zimowa* (1895), *Cymbelin* (1897), *Troilus i Kresyda* (1897)

### Sylwetka tłumacza

Stanisław Rossowski (1861–1940) był poetą, prozaikiem, dramatopisarzem, dziennikarzem i pedagogiem<sup>141</sup>. Należał do najbardziej rozpoznawalnych i cenionych postaci lwowskiego środowiska kulturalnego. Przetłumaczył jedynie trzy dramaty Shakespeare’a, wszystkie przynależne do grupy tzw. sztuk ostatnich. Były to *Opowieść zimowa* (1895), *Cymbelin* (1897) oraz *Troilus i Kresyda* (1897). Wszystkie przekłady sporządził dla lwowskiej edycji dzieł Shakespeare’a pod redakcją Henryka Biegeleisena (1895–1897).

Rossowski urodził się w Monasterzyskach (pow. Buczacz, Ukraina). Pochodził z rodziny urzędniczej, z wykształcenia był polonistą. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim i z miastem tym (z pominięciem rocznej służby wojskowej w Wiedniu) związany był przez większość życia. Jego starszy brat Władysław był znanym malarzem, uczniem Jana Matejki, kontynuującym tradycje malarstwa historycznego. Żoną Stanisława Rossowskiego była Berta Pfisterer. W 1891 r. urodził im się syn Zygfryd Iwo.

Rossowski debiutował jako poeta w 1878 r., uprawiał jednak wszystkie rodzaje literackie. Twórczość poetycką Rossowskiego przyjmowano życzliwie, widząc w nim naśladowcę myśli i estetyki Adama Asnyka. Rossowski napisał też kilkanaście sztuk o charakterze obyczajowym, jednak największym powodzeniem cieszyła się komedia *Nawojka* (wystawiona w 1901 r. we Lwowie) o legendarnej średniowiecznej studentce Uniwersytetu w Krakowie. Więcej oryginalności przyznaje się Rossowskiemu w prozie,

<sup>141</sup> Cf. Rościsław Skręt, „Stanisław Rossowski” [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 32, Polska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989–1991, s. 141–143; „Stanisław Rossowski” [w:] Irmina Śliwińska, Stanisław Stupkiewicz (red.), *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, T. 9, Romantyzm: hasła osobowe P–Ż, uzupełnienia, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 465–469; Izabella Teresińska, „Stanisław Rossowski” [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, T. 3, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2002, s. 383–384.

gdzie budował realistyczne obrazy bliskiej mu rzeczywistości społecznej. Pracował również nad przekładami, głównie ze szwedzkiego i niemieckiego (m.in. dzieł Henrika Ibsena i Heinricha Heinego). Tłumaczył też libretta operowe i sam skomponował kilka utworów.

Od 1884 r. podstawowym źródłem utrzymania Rossowskiego była praca dziennikarska, głównie w „Gazecie Lwowskiej”<sup>[2]</sup>. W 1898 r. Chołoniewski pisał o nim, że był „w ogóle uniwersalnym redaktorem: redagował pisma polityczne, literackie, urzędnicze, dla dzieci, dla kobiet itd.”<sup>[3]</sup>. W 1927 r. – w uznaniu wieloletnich zasług – otrzymał nagrodę literacką miasta Lwowa. Rok później świętowano jubileusz pięćdziesięciolecia jego pracy literackiej.

Rossowski tworzył również dla dzieci, przez krótki czas był nawet nauczycielem języka polskiego we Lwowskim Gimnazjum. Po przejściu na emeryturę, w 1928 r., objął redakcję literacką lwowskiego wydawnictwa podręczników szkolnych. Był współautorem popularnych podręczników dla szkoły powszechnej, a także obszernego opracowania dla nauczycieli: *Pan Tadeusz: rozbiór szczegółowy* (1929).

W charakterystykach pisanych w czasach, kiedy powierzono mu przekłady Shakespeare’a, podkreślano zrównoważoną naturę Rossowskiego: z początku romantyka, lecz jednak realisty, co do idei – pozytywisty, co do tonu – pisarza „ironiczno-sceptycznego, niekiedy humorystycznego, z pewnym jednak odcieniem tragizmu”<sup>[4]</sup>, co zdaje się idealnie pasować do zaproponowanych mu (lub też wybranych przez niego) sztuk ostatnich Shakespeare’a.

W tym samym okresie powstaje recenzja Rossowskiego, w której entuzjastycznie opisuje przedstawienie *Wieczoru Trzech Króli* podczas gościnnych występów teatru krakowskiego we Lwowie w 1898 roku. Rossowski jest zachwycony spektaklem, przy okazji chwali też „jędrny, czasem szorstki,

<sup>[2]</sup> Cf R. Skreń, „Stanisław Rossowski” ..., s. 142.

<sup>[3]</sup> Antoni Chołoniewski, *Nieśmiertelni: fotografie literatów lwowskich*, [s.n.], Lwów 1898 (s. 17–19), s. 18.

<sup>[4]</sup> *Nasi dzisiejsi poeci. Stanisław Rossowski*, „Gazeta Przemyska” 1894, nr 41 (s. 1–2), s. 1.

często rubaszny – zawsze genialny” szekspirowski humor<sup>[5]</sup>. Podstawą przedstawienia był tekst z układem scen Heleny Modrzejewskiej, w przekładzie Leona Ulricha, stworzony dla krakowskiej prapremiery z Modrzejewską jako Violą i Ludwikiem Solskim jako Chudogębą<sup>[6]</sup>.

W tym samym roku Chołoniewski kreśli nieco złośliwy, lecz koniec końców przychylny, obraz Rossowskiego jako poety „optymizmu i pogody”, włączono „w warsztat prozaicznej pracy przy biurku redakcyjnym”:

Typ porządnego człowieka. (...) Pasjami lubi tańczyć i jest doskonałym danserem. Hoduje kwiaty i kocha się w muzyce (...). Przez pewien czas oddawał się zapamiętałe studiom spirytyzmu i zamierzał wydawać pismo specjalnie poświęcone duchom. (...) Pisze we wszystkich porach dnia i nocy z równą swobodą: nowele, wiersze, artykuły polemiczne, humoreski, recenzje, studia, powieści, a nawet komedie. Wielka część jego produkcji literackiej robi jednak wrażenie roboty na urząd, fabrykowanej w szlafroku i pantoflach. (...) Dziesiąty procent całej nowelistycznej produkcji Rossowskiego, wzięty jako całość, mógłby być uważanym za sznur literackich perełek. W ogóle płodność szkodzi Rossowskiemu. Jego rozproszone po pismach, a nawet kalendarzach wierszyki przynoszą ujmę dobrej sławie poety<sup>[7]</sup>.

Z czasem wiekowemu już i skromnemu Rossowskiemu wszechstronność zapisywano raczej na korzyść: „Talent jego obejmuje ogromną skalę: wykwintny prozaik pozostaje w przedziwnej harmonii z mistrzem rymowanego słowa; dramaturg z nowelistą; publicysta-polityk z krytykiem literatury”<sup>[8]</sup>. W podobnym duchu pisano z okazji wspomnianego już jubileuszu, podkreślając łagodność stylu i myśli: „W tym, co pisał miał rękę lekką, kobiecą,

<sup>[5]</sup> str. [Stanisław Rossowski], *Z teatru. Występy grona artystów teatru krakowskiego – VIII. Wieczór Trzech Króli Szekspira* [recenzja], „Słowo polskie” 1898, nr 138 (s. 3–4), s. 3.

<sup>[6]</sup> Cf opis przedstawienia [w:] Andrzej Żurowski, *Szekspir w cieniu gwiazd*, Tower Press, Gdańsk 2001, s. 443.

<sup>[7]</sup> Antoni Chołoniewski, *Nieśmiertelni...*, s. 17–19.

<sup>[8]</sup> Michał Rolle, *Pragnie, by o nim nie mówiono*, „Gazeta Poranna” 1930, nr 9303 (s. 8–9), s. 8.

lekką, delikatną i nieśmiałą. Nie był człowiekiem kompromisu i koniunktury, ale nie był również człowiekiem walki”<sup>[9]</sup>.

Około 1936 r. Rossowski przeniósł się do syna, lekarza w Żółkwi<sup>[10]</sup>. Zmarł jednak w Warszawie, wiosną 1940 roku.

## Strategia przekładu

Przekłady Rossowskiego były retranslacjami, poprzedzonymi tłumaczeniami Leona Ulricha, dodatkowo zaś w wypadku *Opowieści zimowej* istniał jeszcze przekład prozą Gustawa Ehrenberga. Tłumaczenia zostały zamówione do edycji pod redakcją Biegeleisena (1895–1897). Wydanie to – po raz pierwszy w historii polskiej recepcji Shakespeare’a – składało się z wyselekcjonowanych XIX-wiecznych przekładów różnych tłumaczy, uzupełnionych nowymi tłumaczeniami powierzonymi obiecującym literatom: Antoniemu Lange, Edwardowi Porębowiczowi, Janowi Kasprovczowi i właśnie Stanisławowi Rossowskiemu. Nowy zbiór, w zamierzeniu twórców edycji, miał zastąpić już wtedy postrzegane jako zestarzałe przekłady kanoniczne, poprawić błędy i tchnąć w teksty Shakespeare’a ducha nowych czasów.

Pod względem metrycznym przekłady Rossowskiego są zgodne z ustabilizowaną już wtedy polską normą przekładową: zachowują podział na prozę i wiersze, zastępując angielski wiersz wolny nierymowanym jedenastozgłoskowcem. Rossowski dba o zrozumiałość, zwięzłość i płynność przekładu. W odróżnieniu od wcześniejszych tłumaczeń konsekwentnie modernizuje rejestr i składnię. Unika jednak rażących kolokwializmów i neologizmów. W miejscach trudnych sięga po ekwiwalencję dynamiczną, swobodnie korzystając z polskiej frazeologii. Ogólnie strategia Rossowskiego polega na aktualizacji przekładu kanonicznego, odzwierciedlającej ewolucję ówczesnych konwencji językowych i literackich, bez znaczących przesunięć interpretacyjnych w warstwie semantycznej utworów.

<sup>[9]</sup> Włodzimierz Jampolski, *Człowiek, który nie pamiętał o sobie. 50-lecie pracy literackiej i publicystycznej literata lwowskiego Stanisława Rossowskiego*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1936, nr 13 (s. VI–VII) s. VI.

<sup>[10]</sup> R. Skreńt, „Stanisław Rossowski”..., s. 143.

## Recepcja przekładu

Jedyny rozbiór krytyczny przekładów Stanisława Rossowskiego daje Władysław Tarnawski w 1914 r., omawiając całość edycji Biegeleisena<sup>[11]</sup>. Tarnawski chwali idee przedsięwzięcia, krytykuje jednak liczne błędy powstałe „z pospiesznej roboty na zamówienie” i haniebnego braku korekty (co ilustruje m.in. przykładem z *Cymbelina* Rossowskiego, gdzie zecer „w kilkunaśtu miejscach poprawił tłumacza, psując rytm jedną zgłoską za dużo”)<sup>[12]</sup>. Co do samego przekładu, jak zwykle normatywny Tarnawski, niechętnie komentuje udomowienia:

Gdzie tylko w oryginale mamy wyrażenie przysłowiowe lub zwrot specyficznie angielski, trudny do oddania, posługuje się odpowiednimi utartymi frazesami polskimi. Niekiedy zaś wprowadza te frazesy bez bezpośredniej przyczyny, jedynie dla nadania dialogowi zacięcia i naturalności<sup>[13]</sup>.

Nie podoba mu się również przekład poetyckich obrazów Shakespeare'a („Dosłownym nie jest [Rossowski] nigdzie, a dość rzadko oddaje je zupełnie wiernie pod względem formy”<sup>[14]</sup>). Opisy efektów rozwiązań tłumaczeniowych Rossowskiego są jednak u Tarnawskiego nieco zagmatwane:

Niekiedy udaje się tłumaczowi dorównać oryginałowi siłą i poetycznością, częściej jednak pozostaje za nim w tyle. Zachodzi nawet czasem lekka zmiana myśli (...). Częstszy jednak jest odwrotny wypadek, tj. oddawanie myśli oryginału bez zachowania obrazowych zwrotów (...). W ogóle przybiera nieraz swoboda Rossowskiego zbyt wielkie rozmiary. Zmienia drobne szczegóły<sup>[15]</sup>.

<sup>[11]</sup> Władysław Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Akademia Umiejętności, Kraków 1914, s. 190–196.

<sup>[12]</sup> *Ibidem*, s. 190, przypis 1.

<sup>[13]</sup> *Ibidem*, s. 190. Tarnawski krytykuje m.in. wyrażenia takie jak: „safandula”, „babsztyl”, „faramuszki”, „z czasów króla Cwieczka”, „musztarda po obiedzie”, „święty Nigdy”.

<sup>[14]</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>[15]</sup> *Ibidem*, s. 191–193.

Być może wynika to z faktu, że Tarnawski – niepewny tego, jakie są przesłanki swobody Rossowskiego – skłonny jest podejrzewać, że tłumacz nie do końca rozumie oryginał: „Liczne dowolności naszego tłumacza naprowadzają na myśl, że przy miernej znajomości języka angielskiego posługiwał się on w wielu miejscach intuicją”<sup>[16]</sup>. Ostateczny werdykt jest tyle przychylny, co nieprzychylny:

Ogólny ton przekładu Rossowskiego przeważnie odpowiada tonowi oryginału, gdyż tłumacz był sam poetą. Niestety był prócz tego i dziennikarzem. Dzięki temu wkradły się do jego pracy wyrażenia typowo publicystyczne, zbyt prozaiczne na tle obrazowego języka Szekspira<sup>[17]</sup>.

Słusznie też Tarnawski podejrzewa, że złośliwa uwaga Wojciecha Dzeduszyckiego (ze wstępu do jego własnych archaizujących przekładów) o „współczesnym języku polskim zbyt »zeszlifowanym« artykułami dziennikarskimi, ażeby mógł służyć do tłumaczenia Szekspira”, wymierzona jest głównie w Rossowskiego<sup>[18]</sup>. Zauważa też Tarnawski wysiłki Rossowskiego na rzecz zachowania zwięzłości i unikania tak typowej dla polskich przekładów Shakespeare’a inflacji. Przekład na pozór trzyma się zasady wiersz za wiersz (do zasady tej powróci pod koniec XX wieku dopiero Piotr Kamiński), jednak Rossowski dość często odstępuje od rygoru metrycznego i wtrąca wiersze trzynastozgłoskowe lub też wypuszcza fragmenty treści.

Znacznie już później, w jubileuszowym roku czterechsetlecia urodzin Shakespeare’a, Stanisław Helsztyński oceniał osiągnięcia nowych tłumaczy Shakespeare’a we lwowskiej edycji Biegeleisena w następujący sposób:

<sup>[16]</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>[17]</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>[18]</sup> *Ibidem*, s. 194. *Cf etiam* całość wywodu Dzeduszyckiego [w:] Wojciech Dzeduszycki, *Uwagi wstępne* [do przekładu *Burzy*] [w:] [William Shakespeare], *Tłumaczenia arcydzieł Szekspira*, T. 1, tłum. Wojciech Dzeduszycki, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1904 (s. 3–13), s. 5.

Rossowski przełożył *Troilusa i Kresydy*, *Cymbelina* i *Opowieść zimową* w sposób swobodny, mało barwny, rażący z zestawieniem z poetycznością Szekspira. Antoni Lange dostarczył *Wieczoru Trzęsb Króli* i *Jak wam się podoba* w przekładach stojących na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza jeśli idzie o pieśni i wiersze miłosne obu komedii. Porębowicz w dwóch swoich przekładach: *Stracone żachody mitorne* i *Wszystko dobre, co kończy się dobrze*, przede wszystkim zaś w pierwszym, dał prawdziwe arcydzieło wolnego tłumaczenia, pełne polotu i barwności. W ten sposób Lange i Porębowicz stali się najwięszą ozdobą imprezy szekspirowskiej Biegeleisena<sup>[19]</sup>.

Poza nieomal równoległym w stosunku do edycji Biegeleisena wydaniem książkowym w serii „Mrówki” przekłady Rossowskiego nigdy nie były wznawiane. To nikłe zainteresowanie wynikało zapewne z samego z charakteru przełożonych sztuk, które dopełniały kanon, lecz nie ogniskowały uwagi krytyków i teatru. Tłumaczenia Rossowskiego nie były też podstawą realizacji teatralnych.

## Bibliografia przekładów

[William Shakespeare], *Opowieść zimowa*, tłum. Stanisław Rossowski [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dziela Williama Szekspira*, T. 5, *Dramaty fantastyczne*, wyd. 2, Księgarnia Polska, Lwów 1895, s. 69–165.

[William Shakespeare], *Cymbelin*, tłum. Stanisław Rossowski [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dziela Williama Szekspira*, T. 9, *Komedye*, wyd. 2, Księgarnia Polska, Lwów 1897, s. 205–316.

[William Shakespeare], *Troilus i Kresyda*, tłum. Stanisław Rossowski [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dziela Williama Szekspira*, T. 9, *Komedye*, wyd. 2, Księgarnia Polska, Lwów 1897, s. 97–203.

<sup>[19]</sup> Stanisław Helsztyński, *Przekłady Szekspirowskie w Polsce wczoraj i dziś* [w:] *idem, Moje szekspiriana*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964 (s. 243–345), s. 248–249.



W. Szekspir [William Shakespeare], *Cymbelin. Komedya w pięciu aktach*, tłum. Stanisław Rossowski, Nakładem Księgarni Polskiej, Lwów 1897 [Biblioteka Mrówki, t. 265–266].

W. Szekspir [William Shakespeare], *Troilus i Kresyda*, tłum. Stanisław Rossowski, Nakładem Księgarni Polskiej, Lwów 1897 [Biblioteka Mrówki, t. 269–270].